

Polish Poetry / 14-30 lines

Last name:

First name:

Polish HS2

Jutro popłyniemy

Konstanty Idelfons Gałczyński

Jutro popłyniemy daleko
Jeszcze dalej niż te obłoki.
Pokłonimy się nowym brzegom,
Odkryjemy nowe zatoki.

Nowe ryby
Znajdziemy w jeziorach.
Nowe gwiazdy
Złowimy w niebie.
Popłyniemy daleko, daleko
Jak najdalej,
Jak najdalej przed siebie.

Szarym borom
Nowe damy imię
Nowe ptaki znajdziemy i wody.
Posłuchamy jak bije olbrzymie
Zielone serce przyrody.

Polish Poetry / 14-30 lines

Last name:

Dwa wiatry

First name:

Julian Tuwim

Polish HS2

Jeden wiatr -- w polu wiał,
Drugi wiatr -- w sadzie grał:
Cichuteńko, leciuteńko,
Liście pieścił i szeleścił,
Mdał...
Jeden wiatr -- pędziwiatr!
Fiknął kozła, plackiem spadł,
Skoczył, zawiał, zaszybował,
Świdrem w górę zakołował
I przewrócił się, i wpadł
Na szumiący senny sad,
Gdzie cichutko i leciutko
Liście pieścił i szeleścił
Drugi wiatr...
Sfrunął śniegiem z wiśni kwiat,
Parsknął śmiechem cały sad,
Wziął wiatr brata za kamrata,
Teraz z nim po polu lata,
Gonią obaj chmury, ptaki,
Mkną, wplątują się w wiatraki,
Głupkowate mylą śmigi,
W prawo, w lewo, świst, podrygi,
Dmą płucami ile sił,
Łobuzują, pal je licho!...
A w sadzie cicho, cicho...

Polish Poetry / 14-30 lines

Last name:

Grzebień i szczotka

First name:

Polish HS2

Jan Brzechwa

Jurek bardzo był niedbały,
Aż się ciotki zamartwiały,
Aż ze złości ciotki chudy:
"Masz nie włosy, tylko kudły,
Potargane, rozczochrane,
To są rzeczy niesłychane!
Raz się uczesz, raz przynajmniej,
Dużo czasu to nie zajmie,
Masz tu szczotkę, masz tu grzebień,
Musisz zacząć dbać o siebie."

Grzebień zęby szczerzy,
A szczotka się jeży:
"Czesz się, Jerzy, jak należy,
Czesz się, Jerzy, jak należy!"

Poszedł Jurek raz przy święcie
Do kolegów na przyjęcie,
Oczywiście - nieczesany,
Potargany, rozczochrany,
Dzwoni - chciałby wejść do środka -
Patrzy: grzebień, patrzy: szczotka!

Grzebień zęby szczerzy,
A szczotka się jeży:
"Czesz się, Jerzy, jak należy,
Czesz się, Jerzy, jak należy!"

Polish Poetry / 14-30 lines

Last name:

Letni wieczór

First name:

Adam Asnyk

Polish HS2

Już zaszedł nad doliną
Złocisty słońca krąg -
Ciche odgłosy płyną
Z zielonych pól i łąk.

Dalekie ludzi głosy,
Daleki słysząc śpiew
I cichy szelest rosy
Po drżących liściach drzew.

Promieni gra różana
Topnieje w sinej mgle,
A świeży zapach siana
Skoszona łąka śle.

Wraz z wonią polnych kwiatów,
Z gasnącym blaskiem zórz
Cicha poezja światów
W głąb ludzkich spływa dusz.

W półcieniu pierś olbrzymią
Podnoszą widma gór,
Nocnymi mgłami dymią,
Wdziewają płaszcze chmur.

I wiążą swoje skrzydła,
Podarty kryjąc stok,
Jak senne malowidła
Powoli toną w mrok.

Wieczoru blask niepewny
Oświetla obraz ten -
Ludzie w zadumie rzewnej
Gonią piękności sen.

Polish Poetry / 14-30 lines

Last name:

First name:

Muchy samochodwały

Polish HS2

Maria Konopnicka

U chomika w gospodzie
Siedzą muchy przy miodzie.
Siedzą, piją koleją
I z pajaków się śmieją.

Podparły się łapkami
Nad pełnymi kuflami.
Zagiął chomik żupana,
Miód dolewa do dzbana.

- Żebyś kumo, wiedziała,
Com już sieci narwała,
Com z pajaków nadrwiła,
To byś ledwo wierzyła!

- Moja kumo jedyna,
Czy mi pajak nowina?
Śmiech doprawdy mnie bierze...
Pajak... także mi zwierzę!

- Żebyś, kumo wiedziała!
Trzem pająkom bez mała,
Jak się dobrze zasadzę,
Trzem pająkom poradzę!...

- Moja kumo kochana!
(Chomik! dolej do dzbana!)
Moja kumo jedyna,
Czy mi pajak nowina?